This document was translated from English by machine and may contain mistakes. The English original is at https://www.novaracg.com/2026/06/04/the-governance-gap-what-happens-when-sign-language-ai-outpaces-accountability/.

Luka w zarządzaniu: Co się dzieje, gdy sztuczna inteligencja języka migowego wyprzedza odpowiedzialność?

Heather Grizzle · June 4, 2026

Sign language AI is outpacing accountability. Who bears responsibility when it fails, and why procurement is the governance tool that exists now.

Spis treści

1. Szybkość bez struktury
2. Lekcje z niedawnej historii technologii
3. Organizacje bez narzędzi do oceny
4. Pytania, które otrzymują mniej uwagi
5. Uznanie bez ochrony
6. Kto ponosi odpowiedzialność?
7. Zamówienia jako narzędzie zarządzania
8. Kto ukształtuje przyszłość
9. Okno na proaktywne zarządzanie

Dyskurs dotyczący sztucznej inteligencji dla języka migowego zmienia się bardzo szybko. Jeszcze kilka lat temu wiele osób postrzegało tę koncepcję jako niewiele więcej niż projekt badawczy. Funkcjonowała głównie w czasopismach naukowych, na prezentacjach konferencyjnych i w spekulatywnych dyskusjach na temat tego, co kiedyś może być możliwe. Dziś ta rozmowa wygląda zupełnie inaczej. Regularnie pojawiają się nowe produkty. W mediach społecznościowych krążą prezentacje. Organizacje zaczynają badać możliwości zakupowe. Inwestorzy zwracają na to uwagę. Rządy zadają pytania. Dostawcy pozycjonują się jako pionierzy na rynku, który zdaniem wielu może

fundamentalnie przekształcić sposób, w jaki osoby Głuche korzystają z technologii i usług publicznych. Rozmach jest niezaprzeczalny. Entuzjazm jest zrozumiały. Jednak pośród tego całego ożywienia pozostaje pytanie, które nie daje mi spokoju.

Kto właściwie chroni społeczności Głuchych w trakcie tego procesu?

To pytanie nie ma być oskarżeniem. Nie jest stwierdzeniem, że dochodzi do krzywdy. Nie jest też twierdzeniem, że każda organizacja wkraczająca w ten obszar ma złe intencje. W rzeczywistości wiele osób pracujących nad sztuczną inteligencją dla języka migowego wydaje się szczerze zaangażowanych w poprawę dostępności. Wielu badaczy głęboko troszczy się o społeczności Głuchych. Wielu twórców szczerze wierzy, że buduje narzędzia mogące poszerzyć dostęp do komunikacji. Wiele organizacji próbuje rozwiązać wyzwania istniejące od pokoleń. Dobre intencje nigdy jednak nie zastąpiły zarządzania. W historii niektóre z najpoważniejszych niezamierzonych szkód społecznych powstały nie dlatego, że ktoś chciał wyrządzić krzywdę, lecz dlatego, że działano bez wystarczającej odpowiedzialności, nadzoru czy udziału zainteresowanych stron.

Szybkość bez struktury

Niepokoi mnie nie tylko sama technologia. Niepokoi mnie tempo, w jakim rozwija się technologia, w porównaniu z tempem, w jakim rozwijają się wokół niej struktury zarządzania. Nowe systemy są wprowadzane, zanim wiele organizacji zrozumie, jak je oceniać. Twierdzenia marketingowe pojawiają się, zanim powstaną niezależne standardy pozwalające je zweryfikować. Obietnice dotyczące dostępności są promowane, zanim powstanie powszechna zgoda co do tego, jak w istocie wygląda sukces. Rozmowy o zamówieniach odbywają się w środowiskach, w których decydenci mogą mieć niewielką wiedzę na temat lingwistyki języka migowego, kultury Głuchych, prawa dotyczącego praw osób z niepełnosprawnościami, standardów dostępności czy ograniczeń właściwych systemom sztucznej inteligencji. Efektem jest sytuacja, w której technologia przyspiesza, podczas gdy odpowiedzialność z trudem nadąża.

Lekcje z niedawnej historii technologii

Im dokładniej przyglądam się temu obszarowi, tym bardziej przypominają mi się podobne momenty w historii technologii. Media

Efektem jest sytuacja, w której technologia przyspiesza, podczas

społecznościowe rozwinęły się gwałtownie, zanim społeczeństwa wypracowały sensowne ramy radzenia sobie z dezinformacją, kwestiami prywatności i odpowiedzialnością platform. Technologia rozpoznawania twarzy została wdrożona w licznych środowiskach, zanim decydenci w pełni zrozumieli jej implikacje dla praw obywatelskich i inwigilacji. Generatywna sztuczna inteligencja eksplodowała w świadomości publicznej, zanim rządy, instytucje edukacyjne i pracodawcy ustanowili kompleksowe zasady jej użycia. W każdym z tych przypadków innowacja poruszała się szybciej niż zarządzanie. W każdym z tych przypadków społeczeństwo ostatecznie próbowało budować zabezpieczenia już po tym, jak systemy zdążyły się głęboko zakorzenić w codziennym życiu. Te doświadczenia powinny służyć jako lekcje, a nie jedynie jako historyczne ciekawostki.

gdy odpowiedzialność z trudem nadąża.

Organizacje bez narzędzi do oceny

Wygląda na to, że sztuczna inteligencja dla języka migowego zbliża się do podobnego rozstaju dróg. Organizacjom coraz częściej przedstawia się produkty obiecujące poprawę dostępności, wsparcie komunikacji, tłumaczenie językowe czy efektywność operacyjną. Niektóre z tych technologii mogą ostatecznie spełnić te obietnice. Inne mogą ich nie spełnić. Problem polega na tym, że wielu organizacjom brakuje obecnie narzędzi niezbędnych do odróżnienia jednych od drugich. Okręg szkolny oceniający platformę sztucznej inteligencji dla języka migowego może nie posiadać wewnętrznej wiedzy specjalistycznej z zakresu lingwistyki tego języka. Zespół zajmujący się zamówieniami w szpitalu może nie wiedzieć, jak ocenić ryzyko dostępności związane z automatycznymi systemami komunikacji. Agencja stanowa może nie wiedzieć, jakie pytania należy zadać w sprawie zbiorów danych treningowych, metod walidacji, pomiarów dokładności czy ograniczeń wdrożeniowych. A jednak te same organizacje mają podejmować decyzje zakupowe, które mogą bezpośrednio wpływać na osoby Głuche.

Pytania, które otrzymują mniej uwagi

Tu właśnie ta rozmowa staje się szczególnie istotna. Dyskusje na temat sztucznej inteligencji dla języka migowego często koncentrują się na tym, co technologia potrafi zrobić. Prezentacje pokazują możliwości. Zapowiedzi produktów podkreślają innowacyjność. Artykuły badawcze uwypuklają postępy. Znacznie mniej uwagi poświęca się temu, co dzieje się, gdy te systemy zawodzą. Co się dzieje, gdy znak wygenerowany

przez AI jest językowo nieprawidłowy? Co się dzieje, gdy tłumaczenie wprowadza nieporozumienia podczas interakcji w ochronie zdrowia? Co się dzieje, gdy organizacje zastępują ludzką wiedzę specjalistyczną technologiami, które nie zostały niezależnie zwalidowane? Co się dzieje, gdy społeczność odkrywa, że decyzje dotyczące jej języka zostały podjęte bez rzeczywistych konsultacji? Te pytania nie są wymierzone przeciwko technologii. To pytania dotyczące zarządzania. Zadaje je każda dojrzała branża. Powinien je zadawać każdy odpowiedzialny proces zamówień.

Uznanie bez ochrony

Kwestia ta nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy przypomnimy sobie historyczną relację między społecznościami Głuchych a uznawaniem języka. Przez pokolenia osoby Głuche walczyły o uznanie języków migowych za prawomocne. Całe systemy edukacji zbudowano na założeniu, że migowanie jest gorsze od języka mówionego. Głuche dzieci karano za migowanie. Rodziny zachęcano do priorytetowego traktowania mowy ponad dostęp do języka. Rzecznicy przez dziesięciolecia udowadniali, że języki migowe posiadają złożoną gramatykę, wyrafinowane struktury lingwistyczne, znaczenie kulturowe i ogromną wartość. Ta walka nie była teoretyczna. Kształtowała wyniki edukacyjne, możliwości zatrudnienia, uczestnictwo społeczne i prawa obywatelskie. Dziś te same języki, które niegdyś były marginalizowane, są coraz częściej postrzegane jako cenne zasoby zdolne zasilać systemy sztucznej inteligencji. Choć ta zmiana stanowi postęp, tworzy ona również nowe obowiązki. Uznanie bez ochrony to za mało. Wartość bez zarządzania to za mało.

Kto ponosi odpowiedzialność?

Być może najbardziej niepokojącym aspektem obecnej sytuacji jest brak jasnych odpowiedzi dotyczących odpowiedzialności. Jeśli system sztucznej inteligencji dla języka migowego wyrządzi szkodę, kto ponosi odpowiedzialność? Jeśli organizacja wdraża technologię, która nie została odpowiednio zwalidowana, kto odpowiada za konsekwencje? Jeśli społeczności Głuchych zgłaszają obawy dotyczące dokładności, reprezentacji czy skutków dla dostępności, jakie mechanizmy istnieją, by zapewnić, że te obawy zostaną rozpatrzone? Jeśli firmy gromadzą dane dotyczące języka migowego, jakie zobowiązania mają wobec społeczności, których język umożliwił powstanie tych systemów? Te pytania nie mają jeszcze powszechnie akceptowanych odpowiedzi. Ten

brak jasności powinien niepokoić wszystkich zaangażowanych, w tym dostawców, badaczy, rzeczników, decydentów i specjalistów od zamówień.

Zamówienia jako narzędzie zarządzania

Dlatego zamówienia mogą ostatecznie stać się jednym z najważniejszych dostępnych narzędzi zarządzania. Zamówienia są często postrzegane jako techniczna funkcja administracyjna obejmująca umowy, budżety i decyzje zakupowe. W rzeczywistości zamówienia kształtują rynki. Zamówienia decydują o tym, które produkty odnoszą sukces. Zamówienia wpływają na zachowania dostawców. Zamówienia ustanawiają oczekiwania dotyczące przejrzystości, odpowiedzialności i skuteczności. Organizacje dysponują ogromną siłą, by wymagać rzeczywistych ujawnień przed zakupem technologii. Mogą żądać niezależnej walidacji. Mogą wymagać dowodów zamiast twierdzeń marketingowych. Mogą nalegać na testy dostępności. Mogą dążyć do zaangażowania zainteresowanych stron. Mogą zadawać trudne pytania przed podpisaniem umowy, a nie dopiero po pojawieniu się problemów. Każda decyzja zakupowa wysyła sygnał dotyczący tego, jakie standardy mają znaczenie.

> **CZEGO ORGANIZACJE MOGĄ WYMAGAĆ PRZED PODPISANIEM UMOWY**
>
> Rzeczywistych ujawnień, niezależnej walidacji, dowodów zamiast twierdzeń marketingowych, testów dostępności i zaangażowania zainteresowanych stron.

Kto ukształtuje przyszłość

O przyszłości sztucznej inteligencji dla języka migowego nie zdecydują wyłącznie twórcy oprogramowania, badacze czy inwestorzy. Zdecydują o niej również standardy, jakie społeczeństwo zdecyduje się ustanowić wokół tych technologii. Ukształtują ją urzędnicy ds. zamówień, którzy zdecydują, na jakie pytania należy odpowiedzieć przed wdrożeniem. Wpłyną na nią decydenci, którzy określą, jak wygląda odpowiedzialność. Pokierują nią rzecznicy, którzy będą nalegać, by dostępności nie sprowadzać do języka marketingowego. Co najważniejsze, wpłynie na nią to, czy społeczności Głuchych są traktowane jako aktywni uczestnicy dyskusji o zarządzaniu, a nie jako bierne podmioty eksperymentów technologicznych.

Okno na proaktywne zarządzanie

Technologia będzie się nadal rozwijać niezależnie od tego, czy zarządzanie za nią nadąży. To wydaje się pewne. Ważniejsze pytanie brzmi, czy jesteśmy gotowi zbudować struktury odpowiedzialności niezbędne, by zapewnić, że innowacja służy społecznościom, zamiast po prostu je omijać. Historia podpowiada, że czekanie, aż pojawią się problemy, rzadko bywa najlepszą strategią. Okazja istnieje właśnie teraz, by stworzyć sensowne standardy, ustanowić przejrzyste ramy oceny i zapewnić społecznościom Głuchych miejsce przy stole, dopóki te systemy są jeszcze kształtowane. Okno na proaktywne zarządzanie wciąż pozostaje otwarte, ale historia uczy również, że takie okna nie pozostają otwarte na zawsze.

W miarę jak sztuczna inteligencja dla języka migowego kontynuuje swój szybki rozwój, być może najważniejszym pytaniem nie jest już to, czy tę technologię można zbudować. Coraz bardziej wydaje się, że tak. Pilniejszym pytaniem jest to, czy instytucje otaczające tę technologię osiągną taki sam poziom dojrzałości, odpowiedzialności i przejrzystości. Sama innowacja nigdy nie gwarantowała sprawiedliwych rezultatów. To zarządzanie decyduje o tym, czy innowacja ostatecznie przynosi korzyść społecznościom, którym rzekomo służy. Decyzje podjęte w ciągu najbliższych kilku lat mogą wpływać na dostępność, prawa językowe, praktyki zamówień i zaufanie społeczności Głuchych przez dziesięciolecia. Ta rzeczywistość zasługuje na znacznie więcej uwagi, niż otrzymuje obecnie.

> **TIPS**
>
> Know something about a sign language AI system that the public should know? Send it to tips@novaracg.com. Every tip is read by me and kept confidential. If you work in the UK, writing to us is not by itself a protected disclosure under the Public Interest Disclosure Act 1998, so before you share employer information, check your options with Protect (protect-advice.org.uk), the free whistleblowing advice line.

SUPPORT NCG

NCG does this work without vendor money, so our findings stay ours. If it has been useful to you, you can support NCG's independent work here. NCG is a for-profit company, not a charity. Contributions are not tax-deductible and buy no service or influence.

Jak cytować

Grizzle, H. M. (2026, June 4). Luka w zarządzaniu: Co się dzieje, gdy sztuczna inteligencja języka migowego wyprzedza odpowiedzialność?. Novara Consulting Group. https://www.novaracg.com/pl/2026/06/04/the-governance-gap-what-happens-when-sign-language-ai-outpaces-accountability/